24

to miejsce, które wśród 27 krajów UE zajmuje Polska pod względem innowacyjności.
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 24
2013
KATOWICE
27.06-03.07.2013

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Janusz Szewczak: Idziemy prostą drogą do głębokiej recesji na wzór krajów z południa Europy, gdzie ponad połowa młodych ludzi nie ma pracy. » STRONA 3

Tomasz Terlecki: Nie jest przypadkiem, że zniszczenie Polskiego Związku Działkowców to naczelny postulat PO. Chodzi o cenne grunty. » STRONA 5

29 czerwca o godz. 10.30 w chorzowskim parku stanie Śląskie Wkurzone Miasteczko, które zaprezentuje program zatytułowany CHWDT, czyli Chorzów Wita Donalda Tuska. Tę obywatelską inicjatywę wsparła śląsko-dąbrowska Solidarność oraz inne centrale związkowe, organizacje pozarządowe i stowarzyszenia z naszego regionu.

Śląskie Wkurzone Miasteczko

Dyrekcja Śląskiego Wkurzonego Miasteczka przyznaje, że termin inauguracji działalności nie jest przypadkowy. 29 czerwca w chorzowskiej Hali Kapelusz odbędzie się partyjna konwencja. – To właśnie możliwość podziwiania tej politycznej operetki, oczywiście z bezpiecznej dla obywatela odległości, ma być jedną z atrakcji imprezy. Można będzie pośpiewać, pokrzyczeć, pogwizdać i pośmiać się. Poza tym zobaczyć władzę, która chowa się za policyjnym kordonem, bo boi się śmiechu obywateli, to widok bezcenny. Takiej zabawy w chowanego nie ma w programie żadne wesołe miasteczko. Ma je tylko nasze Śląskie Wkurzone Miasteczko – mówi Erwin Kotowski z biura prasowego ŚWM. Podkreśla, że organizatorzy przygotowali dla gości miasteczka całą paletę atrakcji. – Nie każde wesołe miasteczko musi składać się z dwóch zdezelowanych karuzeli i zabytkowej huśtawki pamiętającej dzieciństwo dzisiejszych 50-latków. My jesteśmy na czasie. Przygotowaliśmy wspaniałą zabawę i dla małych, i dla dużych gości. Na maluchy czeka m.in. tysiąc balonów i dwieście darmowych porcji lodów – zachęca Kotowski.

Zobaczyć władzę, która chowa się za policyjnym kordonem, bo boi się śmiechu obywateli, to widok bezcenny.

Mini zoo

Według organizatorów wielkim wzięciem będzie się cieszyć zabawa pt. „Spotkanie z zagubionymi delegatami". Można będzie sobie zrobić z nimi zdjęcie, a nawet pogłaskać po grzbiecie. – Na pierwszy rzut oka to będzie coś w rodzaju mini zoo, ale ta zabawa kryje w sobie coś więcej. Łączy przyjemne z pożytecznym. Z jednej strony łagodzący stresy śmiech, z drugiej ważna lekcja wychowania obywatelskiego dla dzieci i młodzieży – zachwalają organizatorzy. Jak to na pikniku bywa, nie zabraknie też atrakcji kulinarnych z zupą szczawiową i kompotem z mirabelek na czele, a także atrakcji muzycznych i tanecznych, w tym występów boysbandu Szczaff i girlsbandu Mirabelki oraz pokazu umiejętności orkiestry dętej pt. „Burzenie murów Jerycha".

Kultura jedzenia śniadań

Z pewnością liczną publiczność zgromadzi widowisko pt.„Kultura jedzenia śniadań z ciała rozebranej hostessy". – To zupełnie nowy numer, ale aktorzy mają już za sobą pierwsze próby. Był pewien problem z menu. Aktorzy testowali kanapki z serem, z szynką, ze smalcem, z pomidorem, z ogórkiem małosolnym, a jeden nawet spróbował z pasztetową. Najpierw kanapki zapakowane były w papier śniadaniowy. Później bez papieru. Wszyscy stwierdzili, że żal im hostessy, a poza tym woleliby z talerzyka, ale prawdziwa sztuka wymaga poświęceń, szczególnie taka, która ma na celu tak szczytny cel, jakim jest wpajanie społeczeństwu zasad kultury jedzenia śniadań – opowiada Kotowski.

Foto: TŚD

Na autorów najserdeczniejszych podziękowań dla władzy czekają okolicznościowe T-shirty

Wielka Księga Podziękowań

Jak zapowiadają organizatorzy, goście miasteczka będą mogli wpisać się do Wielkiej Księgi Podziękowań. Wpisy będą zbierane przez całą imprezę. Można będzie podziękować za Koleje Śląskie, za tanią komunikację miejską, sieć autostrad i szybką kolej, za świetnie płatne miejsca pracy, za skok cywilizacyjny, za zieloną wyspę, za możliwość emigracji zarobkowej, za dostępną dla każdego służbę zdrowia, za miejsca w przedszkolach i wspaniałe szkolnictwo, za mieszkania dla młodych i starych i za wszystkie inne cuda na kiju z partyjnych obiecanek. Autorzy najserdeczniejszych podziękowań otrzymają dodatkową porcję szczawiowej, czekają też na nich okolicznościowe T-shirty.

– W finale imprezy delegacja przedstawicieli Śląskiego Wkurzonego Miasteczka spróbuje przekazać uczestnikom partyjnej konwencji Wielką Księgę Podziękowań oraz śniadniową hostessę. Spróbujemy też namówić ich na tradycyjną w ich gronie wymianę zegarków – mówi Kotowski.

Akcja prawdziwie obywatelska

– Do Śląskiego Wkurzonego Miasteczka może przyjść każdy. Nie ma dla nas najmniejszego znaczenia przynależność partyjna, poglądy, marka garnituru i butów, liczba posiadanych zegarków, sukienek i torebek itd. Śląskiego Wkurzone Miasteczko jest dostępne dla każdego obywatela, zupełnie za darmo. Wystarczy znać hasło i odzew. Hasło brzmi: „Na szczaw". Odzew: „I na mirabelki" – mówi Kotowski. – Śląskie Wkurzone Miasteczko to, w przeciwieństwie do pewnej partii, inicjatywa prawdziwie, a nie tylko z nazwy obywatelska – podsumowuje przedstawiciel ŚWM.

EMIL LINDGREN

Reklama

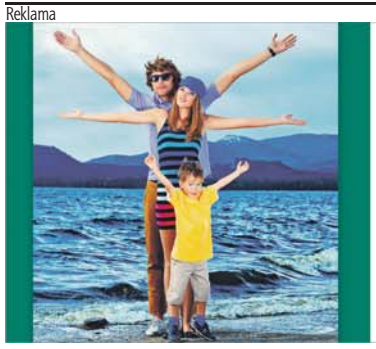

KASY KREDYTOWE SKOK
SKOK Śląsk
POŻYCZKA WAKACYJNA
www.skok.slask.pl

Katowice, ul. Kościuszki 17
tel. 32 608 14 00

Świętochłowice, ul. Katowicka 27
tel. 32 246 09 90

Chorzów, ul. Faski 2
tel. 32 241 65 77

ZREALIZUJ MARZENIA ZE SKOK "ŚLĄSK"
Infolinia 801 603 303

LICZBA tygodnia

37

tyle lat minęło od robotniczych protestów w Radomiu 25 czerwca 1976 roku. W proteście wzięło udział około 20 tys. pracowników. Przyczyną demonstracji były zapowiedziane dzień wcześniej drastyczne podwyżki cen wielu artykułów żywnościowych. Robotnicy podpalili siedzibę partii, podjęli też szturm na budynek KW MO i Urzędu Wojewódzkiego. Późnym wieczorem oddziały milicji i ZOMO spacyfikowały protest. Zatrzymanych przewożono do komend MO i aresztów, gdzie przechodzili przez tzw. ścieżki zdrowia (szpaler milicjantów bijących pałkami). Jeszcze tego samego dnia rząd zdecydował o wstrzymaniu podwyżek. 26 czerwca władze rozpoczęły w mediach, na stadionach i placach szeroko zakrojoną kampanię propagandową, mającą na celu zdyskredytowanie protestujących, których nazwano „radomskimi warchołami".

WIEŚCI z KK

We wrześniu w Warszawie

» JEST ZGODA CZŁONKÓW ZWIĄZKU I NA STRAJK generalny w zakładach pracy, i na demonstrację w Warszawie – poinformował 20 czerwca podczas briefingu prasowego w Gorzowie Wielkopolskim przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda. 19 i 20 czerwca w Gorzowie Wielkopolskim odbywało się dwudniowe posiedzenie Komisji Krajowej związku, podczas którego omawiano wyniki związkowego referendum sondażowego na temat wyboru form ogólnopolskiej akcji protestacyjnej i plan działań na najbliższe miesiące.

Jak podało biuro prasowe Komisji Krajowej, do 19 czerwca w referendum sondażowym wzięło udział ponad 72 proc. uprawnionych członków Solidarności. Za strajkiem generalnym opowiedziało się 84 proc. uczestników głosowania, za demonstracją w Warszawie ponad 86 proc. głosujących.

Szef Solidarności powiedział, że do demonstracji dojdzie najprawdopodobniej w pierwszej dekadzie września. – Na pewno nie będzie to demonstracja jednodniowa. Może być tak, że będzie w tych dniach i strajk, i demonstracja. A może być tak, że będzie najpierw demonstracja, a później strajk, bo szykujemy się na długą drogę do odsunięcia tego rządu od władzy – podkreślił Duda. Jeżeli zapadnie decyzja o strajku generalnym, to zgodnie z prawem najpierw musi zostać przeprowadzone referendum strajkowe w zakładach pracy.

Piotr Duda zapowiedział, że Solidarnosć będzie ustalać scenariusz działań wspólnie z dwoma innymi, reprezentatywnymi centralami związkowymi: z OPZZ i z Forum Związków Zawodowych. Ma powstać wspólny, krajowy sztab protestacyjny.

Wielkopolski Dzień Protestu

» KILKUSET ZWIĄZKOWCÓW Z REGIONÓW: Wielkopolska, Wielkopolska Południowa i Konin wzięło udział w zorganizowanym 24 czerwca Wielkopolskim Dniu Protestu Solidarności przeciwko antypracowniczej i antyspołecznej polityce rządu Donalda Tuska. Pierwszym etapem akcji była manifestacja przed delegaturą Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu. Potem protestujący pojechali najpierw do Konina, gdzie pikietowali przed Urzędem Miasta, a następnie do Poznania przed gmach Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– Dialog społeczny został wyrzucony do kosza. Rząd jest głuchy na nasze argumenty. Swoje propozycje przedstawia, jako ostateczne rozwiązania. Dlatego my już nie chcemy więcej rozmawiać z tym rządem – mówił w trakcie demonstracji przed urzędem przewodniczący wielkopolskiej „S" Jarosław Lange. – Przez wiele miesięcy Solidarność próbowała merytorycznie rozmawiać z przedstawicielami władzy. Niestety rząd nie jest zainteresowany słuchaniem strony społecznej. Oni nie chcą rozmawiać, a my nie chcemy rządu platformy oszustów. Będziemy domagali się tylko jednej rzeczy: samorozwiązania parlamentu i wyrzucenia tego rządu w powietrze, bo ten rząd nie jest rządem przyjaznym dla pracowników – zapowiedział Lange.

DIKK

TRZY pytania

Waldemar Sopata, przewodniczący Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność w Jaworznie

Solidarność to troska o dobro wspólne

Terenowe Sekcje Problemowe NSZZ Solidarność działają we wszystkich większych miastach naszego regionu. Czym zajmują się TSP?

– Naszym zadaniem jest przede wszystkim reprezentowanie członków Solidarności i mieszkańców miasta przed władzami samorządowymi. Kiedy pojawia się problem, spotykamy się z prezydentem miasta, z radnymi i próbujemy go rozwiązać. Uczestniczymy w sesjach rady miasta, przed każdą sesją dostajemy materiały dotyczące projektów uchwał. Solidarność działa w różnych branżach, więc mamy w swoich szeregach ekspertów z niemal wszystkich dziedzin i na pewno jesteśmy dobrze merytorycznie przygotowani do współpracy z władzami lokalnymi. Wielu pracowników należących do Solidarności pracuje w zakładach, których miasto jest właścicielem, więc w ramach TSP staramy się rozwiązywać ich problemy.

Działalność sekcji jest jednak znacznie szersza. Zajmujecie się nie tylko problemami pracowniczymi czy związkowymi, ale również sprawami ważnymi dla wszystkich mieszkańców, nawet jeżeli nie należą oni do związku...

Mieszkańcy widzą, że Solidarność pracuje dla dobra innych ludzi i że jest w tym skuteczna.

– Ja wywodzę się z górnictwa, ale przecież korzystam z usług działającej w mieście służby zdrowia, z usług wodociągów czy innych spółek należących do miasta. Dzieci górników chodzą do szkół, za których prowadzenie również odpowiada miasto. Pracujemy w różnych firmach, ale wszyscy jesteśmy mieszkańcami tego miasta. Gdy w jakimś mieście likwidowana jest szkoła czy zamykany jest szpital, to wszyscy mieszkańcy mają problem. Jeżeli samorządowcy dobrze rozumieją swoją rolę i wiedzą, na czym polega dialog ze społeczeństwem, to korzyści z działalności TSP są obustronne. Sygnalizujemy władzom sprawy ważne dla mieszkańców i staramy się je wspólnie rozwiązywać. Czasem sama możliwość wymiany poglądów i doświadczeń może przynieść wiele dobrego.

Dzięki Terenowym Sekcjom Problemowym aktywność Solidarności widać nie tylko w zakładach pracy, ale także w mieście. W pewnym sensie TSP to także świetny sposób na promocję związku...

– Nie o promocję w tym wszystkim chodzi, bo nie po to powstały Terenowe Sekcje Problemowe. Z pewnością jednak niejako przy okazji promujemy również związek i jego wartości. Mieszkańcy widzą, że Solidarność pracuje dla dobra innych ludzi i że jest w tym skuteczna. Przekonują się, że warto należeć do Solidarności. Np. w Jaworznie w ciągu ostatnich kilku lat powstały trzy nowe organizacje związkowe właśnie w instytucjach, których właścicielem jest miasto. Staramy się też dbać o naszą historię oraz o to, żeby była ona obecna w mieście. Współorganizujemy bądź uczestniczymy we wszystkich uroczystościach z okazji ważnych dat w historii naszego kraju. Solidarność to jest nie tylko związek zawodowy w zakładzie pracy. To jest oczywiście priorytet dla każdego przewodniczącego, ale Solidarność to jest również troska o dobro wspólne, także na poziomie lokalnych społeczności.

ŁK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Zamiauczeć przeciwnika politycznego czy zamruczeć? Ugryźć czy zwyczajnie pociągnąć z liścia z rozprostowanymi pazurkami? A może nasikać mu na dywan lub wychrzaknąć kłaczek na ulubiony fotel? Takie rzeczy to można zrobić swojej pani, albo swojemu panu i to z poważnego powodu, np. za zrzucenie z fotela lub brak ulubionej karmy w tej największej misce. W stosunku do przeciwnika politycznego kot takich chwytów nie stosuje, nie będzie się zachowywał jak byle profesorek od much i komarów. Kot swoją godność i swoje ścieżki ma. A wymienione wyżej kocie reakcje na nieporozumienia rodzinne ograniczają się do jego królewskich komnat i są stosowane tylko w przypadku karygodnych wobec kota zachowań pani czy pana, czyli członków rodziny. W polityce kot zachowuje się w sposób spokojny, dystyngowany i dyskretny, a w zamian oczekuje tylko, żeby mu było ciepło w łapy, żeby nie przeszkadzać w drzemkach, głaskać tylko, kiedy pan kot chce i żeby bufet był zawsze czynny. Jak na polityka nie są to wielkie wymagania. Żadnych afer, żadnych geszeftów, żadnych garniturów i sukienek, żadnych win i cygar, bo z używek tylko kocimiętka w rozsądnych ilościach.

Myślicie sobie, że z tym kotem to tylko takie żarty? Otóż nie. Za wielką, atlantycką kałużą koty robią polityczne kariery. Na razie na szczeblu samorządowym, ale jestem przekonany, że to nie jest ich ostatnie miau. W wyborach na fotel burmistrza miasta Xalapa w Meksyku startuje kot Morris. Wyborcom obiecuje, że będzie spał przez większosc dnia, a w przerwach jadł i wychodził na podwórze rozprostować kości, pazury i ogon. Do wyborów zachęcił go jego pan, twierdząc, że kot jest modelowym politykiem – ciągle śpi i nic nie robi. Założył kandydatowi profil na Facebooku. W ciągu paru dni „polubiło go" 120 tysięcy internautów.

Foto: internet

W pewnym miasteczku na Alasce funkcję burmistrza od 15 lat piastuje kot Stubbs. **Jego jedyną słabością jest kocimiętka podawana w kieliszku do wina.**

Ale Morris dopiero raczkuje w wielkiej polityce i nie wiadomo, jaki wynik osiągnie w wyborach. Tymczasem w Kanadzie, w miasteczku Talkeetna na Alasce funkcję honorowego burmistrza od 15 lat sprawuje kot o imieniu Stubbs. To miał być żart, bo żadan z kandydatów z gatunku homo sapiens nie budził wystarczającego zaufania. Tymczasem Stubbs wygrał. Z pazurem w nosie. Jak to polityk, ma pewne narowy, ale nieszkodliwe. Urzęduje w jednym ze sklepów i tam wsłuchuje się w głos obywateli miasteczka oraz przyjmuje hołdy przyjezdnych. Jego jedyną słabością jest kocimiętka. Jest mu serwowana codziennie. W kieliszku do wina. W naszym kraju, w którym człowieka nazywa się drogim podatnikiem, taki przedstawiciel władzy lałby wszystkich na łeb w sondażach. Oczywiście prawdziwych sondaży, a nie tych zamówionych przez konkretną partię.

Żeby było jasne. Każdy z nas chciałby, aby jego miastem, gminą, państwem rządził przyzwoity, kompetentny homo sapiens, z którym można porozmawiać. Który wie, co to jest dobro wspólne. Który ma świadomość, że w polityce nie chodzi o jego prywatną michę, ale o michy tych, którzy go wybrali. Któremu nie trzeba tłumaczyć, że wszyscy jedziemy na tym samym wózku. Jak jest, nie trzeba opowiadać. W Meksyku miarka się przebrała. Po ogłoszeniu kandydatury kota w innych miastach podchwycono pomysł. W jedynym do wyborczej walki staną kurczak, w innym pies, a w Ciudad Juarez osioł, ale to akurat nie najlepszy przykład. U nas osły startują już od dłuższego czasu i to niestety z sukcesem.

JEDEN Z DRUGĄ:)

Według czerwcowej prognozy Głównego Urzędu Statystycznego w drugim kwartale 2013 roku wzrost PKB w Polsce będzie bliski zera lub nawet ujemny. Choć rządzący przekonują, że nie grozi nam w tym roku recesja, dane płynące z gospodarki i znaczna część ekspertów mówią zupełnie co innego.

GOSPODARCZY KURS NA DNO

Problem w tym, że kłamstwo dotyczące sytuacji gospodarczej ma się świetnie. Rządowa propaganda głosi, że najgorsze już za nami, że teraz będzie już z górki, a większość mediów niestety to powtarza, wbrew temu, co dzieje się w gospodarce. W rzeczywistości idziemy prostą drogą do głębokiej recesji na wzór krajów z południa Europy, gdzie ponad połowa młodych ludzi nie ma pracy – mówi Janusz Szewczak, Główny Ekonomista SKOK.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w maju zdecydowana większość najważniejszych wskaźników ekonomicznych była na minusie. Sprzedana produkcja przemysłowa w tym miesiącu była niższa o 0,7 proc. w porównaniu do kwietnia i aż o 1,8 proc. w ujęciu rocznym. W stosunku do maja ubiegłego roku produkcja spadła w 18 spośród 34 gałęzi przemysłu. W budownictwie spadek ten wyniósł aż 27,5 proc. rok do roku.

Co gorsza, nic nie wskazuje na to, żeby sytuacja miała się szybko poprawić. – Ogólny klimat koniunktury w przetwórstwie przemysłowym w czerwcu oceniany jest bardziej pesymistycznie, niż w maju i gorzej, niż w analogicznym miesiącu ostatnich trzech lat. Sytuacja finansowa oceniana jest negatywnie, podobnie jak w maju, w najbliższych miesiącach można oczekiwać jej niewielkiego pogorszenia – czytamy w komunikacie GUS.

W ślad za złymi prognozami w przemyśle idzie koniunktura konsumencka, a warto przypomnieć, że to właśnie popyt wewnętrzny stanowił do niedawna dwie trzecie naszego wzrostu gospodarczego. Wyliczany przez GUS bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej obrazujący to, jak chętnie wydajemy pieniądze na zakup towarów i usług wyniósł w maju -27,9 pkt. Dla porównania jeszcze w 2007 roku, czyli w roku objęcia władzy przez obecną koalicję rządzącą był on niemal czterokrotnie lepszy i wynosił -7,1 pkt.

Słabnąca gospodarka przekłada się bezpośrednio na finanse państwa. Realne wpływy z podatków są znacznie niższe od oczekiwanych, przez co deficyt budżetowy w okresie od stycznia do maja wyniósł grubo ponad 30 mld zł, co stanowi 87 proc. planu na cały rok. – Budżet na ten rok legł w gruzach, w zasadzie nie mamy w tej chwili budżetu. Co więcej, nie da się go tak prosto znowelizować, bo minister Rostowski nie może już zwiększyć deficytu, więc zostaje mu kreatywna księgowość i magiczne sztuczki na statystykach. Od tego jednak nie zwiększą się przychody z podatków i nie przybędzie pieniędzy w portfelach Polaków. Konsumpcja zamiera, bo ludzie tracą pracę, ich realne wynagrodzenia maleją, a koszty utrzymania są bardzo wysokie – ocenia Janusz Szewczak.

Fatalne dane płyną również z rynku pracy. Choć w maju stopa bezrobocia spadła o 0,5 proc. w porównaniu do kwietnia, to stało się tak głównie z powodu rozpoczęcia prac sezonowych. Za kilka miesięcy liczba osób pozostających bez pracy znowu zacznie rosnąć. W zaplanowaną w ustawie budżetowej stopę bezrobocia na poziomie 13 proc. nie wierzy już chyba nawet minister finansów.

Jak przekonuje Janusz Szewczak, wbrew temu co twierdzą rządzący, dramatyczna sytuacja polskiej gospodarki nie jest wyłącznie skutkiem światowego kryzysu. Jego zdaniem to efekt błędów i braku jakiejkolwiek wizji rozwoju gospodarczego rządu Donalda Tuska. – W ostatnich latach zachodnie kraje starały się stymulować własne gospodarki i chronić miejsca pracy. U nas było odwrotnie, a niektóre działania ekipy PO można uznać wręcz za sabotaż gospodarczy – mówi ekonomista i podaje przykład bydgoskiej fabryki Pesa produkującej pojazdy szynowe. – To jedno z ostatnich dużych przedsiębiorstw przemysłowych w naszym kraju, które ma polskiego właściciela. Pesa sprzedaje swoje produkty niemal na całym świecie. Za to w Polsce rząd kupuje za 3 mld zł włoskie pociągi Pendolino. Przy czym nie mamy w Polsce torów, na których te pociągi mogłyby się poruszać z normalną prędkością. A to tylko jeden z wielu przykładów absurdalnych decyzji tego rządu – ocenia Szewczak.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Poziom spadku produkcji w wybranych działach przemysłu
(okres od maja 2012 roku do maja 2013 roku - dane w proc.)

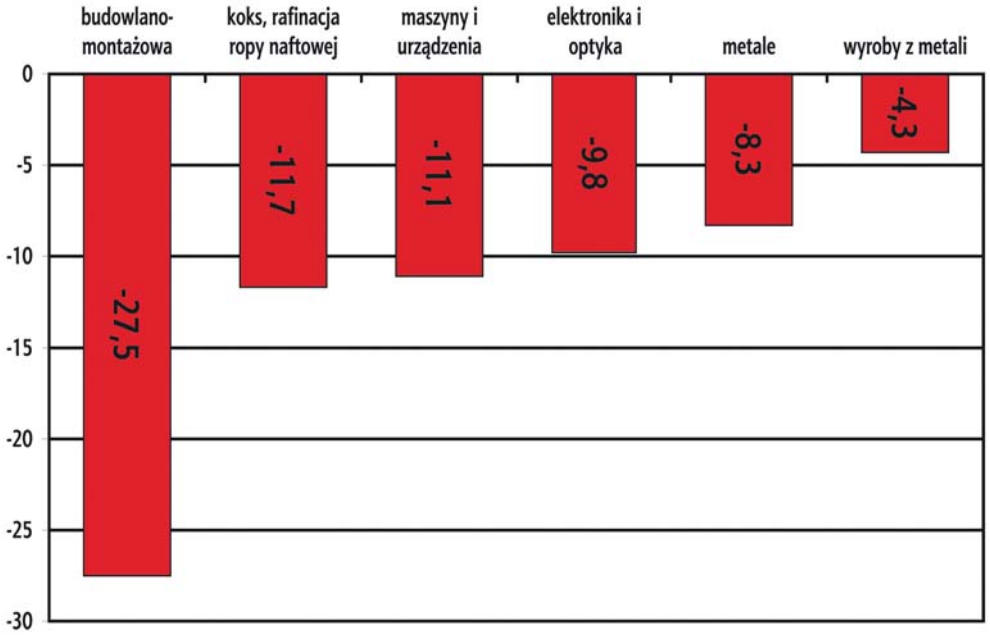

Źródło: GUS

Idziemy prostą drogą do recesji na wzór krajów z południa Europy. Tam połowa młodych ludzi nie ma pracy.

Referendum strajkowe w PKP Cargo

24 czerwca w PKP Cargo rozpoczęło się referendum strajkowe. Pracownicy odpowiadają na pytanie, czy są gotowi przystąpić do strajku, jeżeli zarząd spółki nie spełni postulatów zgłoszonych przez organizacje związkowe. Najważniejszy dotyczy Paktu Gwarancji Pracowniczych. Głosowanie potrwa do 12 lipca.

Negocjacje Paktu Gwarancji Pracowniczych rozpoczęły się 2011 roku, czyli w momencie, kiedy po raz pierwszy ogłoszono zamiar prywatyzacji PKP Cargo. Początkowo miała to być prywatyzacja przez inwestora strategicznego, ale ten sposób nie powiódł się. Ostatecznie rząd zdecydował, że spółka wejdzie na giełdę. Związkowcy chcą, by Pakt podpisany został przed zakończeniem procesu prywatyzacyjnego. Tym bardziej, że treść dokumentu została ustalona z zarządem spółki już w 2011 roku. – Teraz pracodawca nie chce podpisać Paktu, w którym znajdują się wcześniej wynegocjowane gwarancje pracownicze. Proponuje ich znaczne ograniczenie. W dodatku ogłosił zamiar zwolnienia ponad tysiąca pracowników spółki przed podpisaniem Paktu. Rozmowy stoją w martwym punkcie, a sytuacja w PKP Cargo staje się coraz bardziej napięta – mówi Marek Podskalny, przewodniczący Sekcji Zawodowej NSZZ Solidarność PKP Cargo.

Ochrona przed zwolnieniami

Najważniejsze zapisy Paktu Gwarancji Pracowniczych mają dotyczyć ochrony pracowników przed zwolnieniami. – Chcemy, żeby osoby, które posiadają 25-letni staż pracy, miały możliwość dopracowania w firmie do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego i 5-letnich lub 6-letnich gwarancji zatrudnienia dla pracowników z krótszym stażem – mówi Jerzy Sośnierz, przewodniczący Solidarności w Zakładzie Śląsko-Dąbrowskim PKP Cargo w Katowicach. Związkowcy domagają się też utrzymania 2,5-letniego okresu wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy oraz gwarancji zatrudnienia dla pracowników spółek zależnych.

Od 14 czerwca w PKP Cargo trwa spór zbiorowy. Jego przedmiotem obok Paktu Gwarancji Pracowniczych są podwyżki i wypłata premii z zysku. Organizacje związkowe domagają się podwyżki płacy zasadniczej o 450 zł brutto dla każdego zatrudnionego. Żądają też wypłaty premii za pierwszy kwartał oraz wypłaty nagród z zysku za ubiegły rok. – W zeszłym roku spółka wypracowała ponad 200 mln zł zysku, więc są podstawy do tego, by taki postulat został zgłoszony – mówi Marek Podskalny. – Termin ewentualnego strajku nie został jeszcze ustalony. Mamy nadzieję, że zarząd się zreflektuje i zacznie z nami rozmawiać – dodaje.

Foto: wikipedia.pl

Rozmowy stoją w martwym punkcie, a sytuacja w PKP Cargo staje się coraz bardziej napięta

Głosowanie w regionie

W skład PKP Cargo wchodzi centrala spółki oraz dziesięć zakładów. Firma zatrudnia 24,5 tys. pracowników, a ze spółkami zależnymi blisko 30 tys. osób. Jest to jeden z największych kolejowych przewoźników towarowych w Europie. W strukturze PKP Cargo znajdują się dwa zakłady funkcjonujące na terenie województwa śląskiego. Są to: PKP Cargo Śląski Zakład Spółki w Tarnowskich Górach oraz PKP Cargo Śląsko-Dąbrowski Zakład Spółki w Katowicach.

W Tarnowskich Górach referendum rozpoczęło się 24 czerwca. – Urny do głosowania zostały wystawione w siedzibach wszystkich 17 sekcji wchodzących w skład naszego zakładu – mówi Ryszard Lach, przewodniczący Solidarności w PKP Cargo Śląski Zakład Spółki w Tarnowskich Górach. W tym zakładzie uprawnionych do głosowania jest 3,2 tys. pracowników.

W Katowicach akcja ruszyła 26 czerwca. – Referendum cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W pierwszym dniu udział w głosowaniu wzięli prawie wszyscy pracownicy, którzy byli na poszczególnych zmianach – relacjonuje Jerzy Sośnierz. Zakład Śląsko-Dąbrowski PKP Cargo obejmuje swym zasięgiem także Podbeskidzie i Małopolskę. W sumie zatrudnionych jest w nim ok. 3,3 tys. osób

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Podwyżki w starostwie

» **PODWYŻKI WYNAGRODZEŃ** od 100 zł do 150 zł wynegocjowała z pracodawcą Solidarność ze Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach. Wzrost wynagrodzeń obowiązywać będzie od 1 sierpnia. Podpisane porozumienie zakłada, że pracownicy zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych otrzymają do 150 zł podwyżki brutto, ale nie mniej niż 110 zł, natomiast kwoty wynagrodzeń osób wykonujących prace urzędnicze oraz zatrudnionych na stanowiskach pomocniczych i obsługi wzrosną o maksimum 100 zł brutto, ale nie mniej niż o 70 zł. – Rozmowy na temat wzrostu wynagrodzeń nie były łatwe, ale najwidoczniej nasze argumenty przekonały panią starostę. Podwyżki motywowaliśmy przede wszystkim wciąż rosnącymi kosztami życia – mówi Elżbieta Susek, przewodnicząca Solidarności w tarnogórskim starostwie. Średnia płaca zasadnicza w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach wynosi 3,3 tys. zł brutto. Urząd zatrudnia około 200 pracowników.

Uratowali miejsca pracy

» **21 PRACOWNIKÓW** z likwidowanego Przedsiębiorstwa Nova w Tarnowskich Górach nie straci pracy. Od czerwca do sierpnia wszyscy zostaną zatrudnieni w magistracie na czas nieokreślony, w dodatku na lepszych warunkach niż u dotychczasowego pracodawcy. To zasługa związkowców z Solidarności z tarnogórskiego Starostwa Powiatowego, którym udało się przekonać starostę i zarząd powiatu do zatrudnienia ich w urzędzie.
Na posiedzeniu Rady Powiatu, w obecności wszystkich pracowników spółki, związkowcy m.in. argumentowali, że to radni przed kilkoma laty podjęli uchwałę o przekształceniu Powiatowego Zakładu Budżetowego w spółkę Nova i przeniesieniu do niej pracowników starostwa zatrudnionych na stanowiskach pomocniczych.
– Przez blisko 2 miesiące walczyliśmy z radnymi o tych ludzi, bo 95 proc. z nich jest członkami naszej międzyzakładówki. Było ciężko, ale najważniejsze, że uratowaliśmy ich przed pracą na „śmieciówkach" lub bezrobociem. Dla nich zatrudnienie w starostwie to jedyne rozwiązanie. Wielu z nich jest w okresie przedemerytalnym, wielu też jest jedynymi żywicielami rodzin – mówi Elżbieta Susek, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Podwyżki w Tauronie

» **24 CZERWCA W KRAKOWIE** związki zawodowe podpisały porozumienie płacowe z zarządem Tauron Sprzedaż i Tauron Sprzedaż-GZE. Pula pieniędzy na wynagrodzenia została podzielona na trzy części: jedną dla pracowników zarabiających do 3000 zł brutto, drugą na premie, trzecią na tzw. podwyżkę inflacyjną. Pula na wzrost wynagrodzeń o wskaźnik inflacji wynosi przeciętnie na pracownika 143 zł, co stanowi przeciętnie 90 zł brutto na etat. Podwyżki będą przyznawane uznaniowo przez członków zarządu na wniosek przełożonych. Mogą wynosić od 0 do 400 zł. Zgodnie z porozumieniem pracownikom zostanie też wypłacona premia jednorazowa w kwocie 600 zł. na etat, proporcjonalnie do przepracowanego okresu w 2013 roku. 20 czerwca podpisano też porozumienie płacowe w spółce Tauron Dystrybucja S.A. Podwyżka wynagrodzenia wyniesie ok. 117 zł na jednego pracownika. Więcej informacji na temat porozumień płacowych w spółkach Tauron Sprzedaż, Tauron Dystrybucja i Tauron Serwis postaramy się podać w kolejnym wydaniu TŚD.

OPRAC. BEA, NY

Pracownicy ArcelorMittal Poland S.A w Dąbrowie Górniczej otrzymają jednorazową nagrodę w wysokości 700 zł za wkład pracy w funkcjonowanie spółki w ubiegłym roku. Organizacje związkowe podpisały z pracodawcą porozumienie płacowe na 2013 rok.

Nie będzie podwyżek, w zamian będą premie

Foto: ArcelorMittal Poland

Podczas negocjacji pracodawca powoływał się na trudną sytuację firmy związaną z kryzysem

Nagroda w jednakowej wysokości zostanie wypłacona razem z wynagrodzeniem za ten miesiąc, czyli do 10 lipca i ma zrekompensować brak podwyżek płac w 2013 roku. Przewodniczący Solidarności w dąbrowskim oddziale AMP Jerzy Goiński podkreśla, że oczekiwania pracowników były większe. Jednak podczas negocjacji pracodawca powoływał się na trudną sytuację firmy związaną z kryzysem. – Branża hutnicza boryka się z dużymi problemami związanymi ze spadkiem zużycia stali w Polsce i w Europie. Brak podwyżek płac zasadniczych jest trudny do zaakceptowania także przez nas. Wypracowane w tym roku rozwiązanie stanowi duży kompromis zarówno ze strony reprezentacji pracowników, jak i pracodawcy – mówi Jerzy Goiński. Podkreśla, że temat płac nie został jeszcze w tym roku zamknięty i we wrześniu rozpoczną się rozmowy dotyczące wysokości drugiej raty nagrody rocznej. Pracownicy powinni ją otrzymać z wynagrodzeniem za listopad, czyli do 10 grudnia.

Porozumienia płacowe w dąbrowskim oddziale AMP zawierane są zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Mówią one o tym, że nagroda roczna powinna zostać wypłacona w wysokości proporcjonalnej do wynagrodzenia brutto uzyskanego przez pracownika w poprzednim roku.

Podczas negocjacji organizacje związkowe uzgodniły z pracodawcą, że podobne zasady wypłaty nagrody rocznej mogą zostać przyjęte w spółkach zależnych pod warunkiem, że jej wysokość nie wpłynie na zwiększenie całkowitych kosztów zatrudnienia w danej firmie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Przyjęcia z firm zewnętrznych

W ArcelorMittal Poland S.A. ruszyły przejścia pracowników z firm zewnętrznych – poinformowała dyrektor personalna firmy Monika Roznerska podczas Walnego Zebrania Delegatów Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność AMP S.A., które odbyło się 14 czerwca w Krakowie.

Zaznaczyła, że trwają przygotowania do przejęcia 50 pracowników z firmy Manpower i 32 osób ze spółki ZEN. Po zakończeniu remontu Wielkiego Pieca na tym oddziale zatrudnionych zostanie 51 osób. Natomiast na przełomie III i IV kwartału planowane są przejścia pracowników na Walcownię Średnią. Docelowo do końca tego roku przejętych ma zostać 212 osób ze spółek zewnętrznych.

ŹRÓDŁO: WOLNY ZWIĄZKOWIEC

Strach przed inspekcją?

W najbliższych dniach Solidarność złoży do Państwowej Inspekcji Pracy zawiadomienie o łamaniu prawa pracy w Prywatnym Zakładzie Oczyszczania Miasta Waldemar Strach. W piątek 21 czerwca do sądu trafiły pozwy o przywrócenie do pracy dwóch zwolnionych pracownic zakładu.

PZOM Waldemar Strach działa na terenie kilkudziesięciu miast i gmin w Polsce, głównie w województwie śląskim. Firma zajmuje się m.in gospodarką odpadami, utrzymywaniem w czystości chodników, budynków i terenów zielonych. Solidarność powstała w spółce w listopadzie ubiegłego roku.

Do związku zapisały się głównie kobiety pracujące jako sprzątaczki w osiedlach mieszkaniowych w Bytomiu. Żadna z nich nie ma umowy o pracę w pełnym wymiarze. Zatrudnione są na połowę, trzy czwarte, a nawet jedną ósmą etatu. To jednak nie oznacza, że przychodzą do pracy tylko na kilka godzin dziennie. W niektórych przypadkach jedna osoba odpowiedzialna jest za porządek na obszarze sięgającym niemal 25 tys. metrów kwadratowych. – Zamiatamy ulice i chodniki, sprzątamy piwnice. Niektóre dziewczyny mają w swoim rewirze 25-30 bloków mieszkalnych. Oprócz tego dbamy o czystość na trawnikach, grabimy skoszoną trawę, przycinamy żywopłoty. W zimie dwa razy dziennie odśnieżamy i posypujemy chodniki. Co jakiś czas roznosimy też lokatorom korespondencję ze spółdzielni – wylicza przewodnicząca.

Część pracownic nie ma nawet cząstkowych etatów. Choć robią to samo co ich koleżanki, zamiast umowy o pracę są zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych. W zakładzie nie ma też funduszu socjalnego. – W czerwcu mieliśmy spotkanie z pracodawcą. Zażądaliśmy usunięcia wszystkich nieprawidłowości do 5 lipca – mówi Kaleja.

Kilka dni później dwie pracownice należące do Solidarności zostały zwolnione. Jedna z nich samotnie wychowuje dziecko, druga ma ciężko chorego męża. Kobiety miały umowy na czas określony, więc pracodawca nie musiał podawać przyczyny wypowiedzenia. – Dla nas powód tych zwolnień jest oczywisty. Skierowaliśmy w tej sprawie pozwy do sądu pracy i mamy nadzieję, że nasze koleżanki jak najszybciej będą mogły wrócić do pracy – podkreśla Gabriela Kaleja.

ŁK

Walczą o pracę

Po nagłośnieniu przez Tygodnik Śląski-Dąbrowski oraz Super Express problemu zwolnień 40 pracowników działu gospodarki odpadami Służb Komunalnych Miasta w Wodzisławiu Śląskim, problemem wreszcie zainteresowały się władze miasta.

Na 27 czerwca zaplanowane zostało kolejne spotkanie związkowców z zakładowej Solidarności z prezydentem Wodzisławia Śląskiego. Na razie jedyną propozycją rozwiązania problemu, jaka padła ze strony władz miasta, jest przejęcie przez konsorcjum Transgór-Eko, które wygrało przetarg na wywóz śmieci w Wodzisławiu. Problem w tym, że chodzi o przejęcie tylko 9 z 40 pracowników, w dodatku nie na normalne umowy o pracę tylko na umowy zlecenia.

– Przejście do innej firmy na „śmieciówki" oznacza, że po miesiącu mogą stracić pracę. Najgorsze jest to, że miasto nie ma żadnego pomysłu na uratowanie miejsc pracy pozostałych 31 pracowników, którzy mają zostać zwolnieni do końca lipca. Nikt nawet nie próbuje rozważyć naszej propozycji, by przenieść tych ludzi do pozostałych działów służb komunalnych, pod warunkiem ich wcześniejszego dofinansowania – mówi Kazimierz Piechaczek, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Zwolnienia w wodzisławskich służbach komunalnych podyktowała wchodzącą w życie od 1 lipca znowelizowana ustawa śmieciowa. Zgodnie z nią w organizowanych przez samorządy obligatoryjnych przetargach na wywóz śmieci, nie mogą brać udziału jednostki budżetowe podlegające samorządom. Tym samym bezużyteczny dla Służb Komunalnych Miasta w Wodzisławiu Śląskim, będących taką jednostką, stał się dział gospodarki odpadami.

BEA

W Polsce dominuje styl uprawiania polityki, w której najważniejsze staje się zdobycie i utrzymanie władzy, a nie podejmowanie i rozwiązywanie istotnych problemów społecznych oraz dążenie do rozwoju – wynika z raportu przygotowanego pod kierunkiem prof. Jerzego Hausnera.

Polska traci siłę rozwojową

Badanie pt. „Jak awansować w lidze światowej? Raport konkurencyjności polskiej gospodarki" powstało na zlecenie Kancelarii Prezydenta. Jego autorzy podkreślają, że kolejne ekipy rządzące zaniedbują rozwiązywanie problemów strukturalnych, co wpływa na stopniową utratę przez Polskę konkurencyjności. Chodzi nie tylko o aspekty typowo gospodarcze, ale także o warunki zdrowotne, demografię czy infrastrukturę drogową.

Liczba ludności w wybranych krajach członkowskich Unii Europejskiej – zmiana w latach 2010–2050 (w proc. – prognoza)

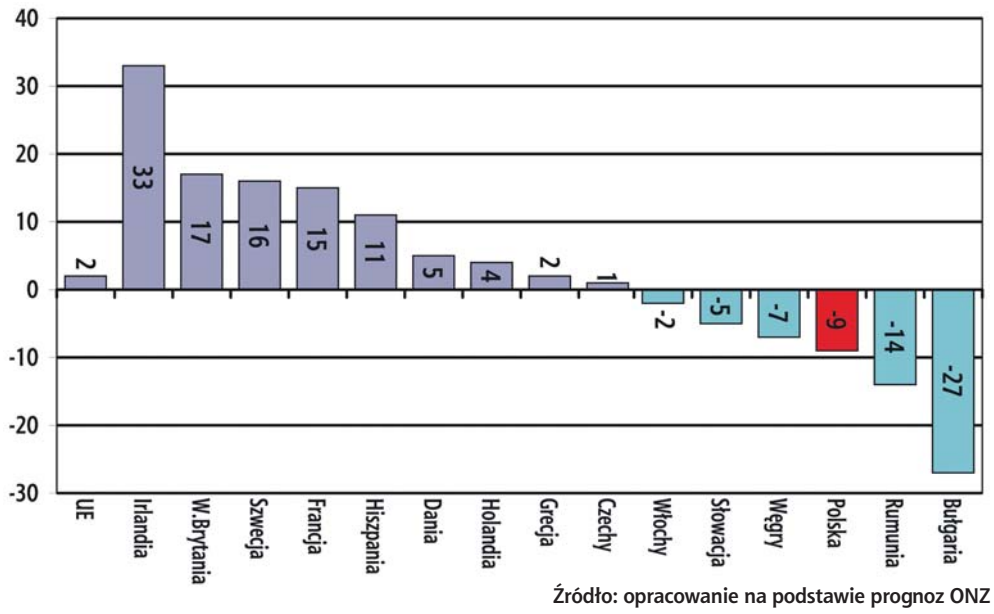

Źródło: opracowanie na podstawie prognoz ONZ

Demografia

Obecnie z liczbą 38,2 mln mieszkańców Polska pod względem liczby ludności jest 34. krajem na świecie i 6. w Unii Europejskiej. Jednak prognozy ONZ na kolejne lata są dla naszego kraju niekorzystne. Na skutek niskiego przyrostu naturalnego liczba mieszkańców Polski zmniejszy się do 2050 roku o 3,4 mln. To oznacza spadek na 58. pozycję na świecie. Zdaniem autorów raportu zmiany demograficzne mają ogromny wpływ na obniżenie konkurencyjności gospodarki. To właśnie liczba mieszkańców, obok ich zamożności i bliskości rynków zbytu, jest jednym z podstawowych warunków, które zagraniczne firmy biorą pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o lokowaniu kapitału w danym kraju. – Polska, z przewidywanym ujemnym przyrostem naturalnym, traci znaczenie nie tylko w świecie, ale także w Unii Europejskiej – czytamy w raporcie. To, że są w UE kraje, które podobnie jak Polska odnotują ujemny przyrost naturalny, nie powinno być dla nas pocieszeniem, ponieważ do 2050 roku w całej UE przybędzie około 2 proc. obywateli. Najwięcej w Luksemburgu, Irlandii, Wielkiej Brytanii i w Szwecji.

Jak podkreślają autorzy raportu najpoważniejszym wyzwaniem dla konkurencyjności Polski są nie tylko zmiany w liczbie ludności, ale także zmiana struktury wiekowej społeczeństwa i zmiany wielkości zasobów pracy. W tej chwili na jednego emeryta przypada pięciu pracujących. Do 2040 roku ta proporcja ulegnie zmianie. Na jednego emeryta przypadną tylko dwie osoby pracujące.

Polityka prorodzinna

Ten trend mógłby odwrócić jedynie wzrost wskaźnika dzietności Polek, który należy do jednego z najniższych w Europie. Bez poprawy warunków materialnych i zmiany polityki prorodzinnej jest to mało prawdopodobne. – W ramach oferowanego becikowego i ulg podatkowych z tytułu posiadania dzieci w Polsce przyznawane są niższe kwoty, niż w wielu krajach UE, a także w Rosji. Inne rozwiązania podatkowe także nie zmniejszają kosztów posiadania dzieci, przynajmniej do analogicznych kosztów w innych krajach – przekonują eksperci. Podkreślają, że w innych państwach obniżana jest stawka VAT na artykuły dla dzieci, a samotni rodzice mogą liczyć na wsparcie.

Zdrowie

Pod względem konkurencyjności w obszarze zdrowia zajmujemy 20. pozycję w UE. Z raportu wynika, że nakłady sektora publicznego, jak i prywatnego na opiekę zdrowotną są niewielkie w porównaniu z pozostałymi państwami członkowskimi Unii. Dodatkowo, pomimo dużej liczby miejsc w szpitalach, za mało jest lekarzy i pielęgniarek. – Inwestycje w usługi zdrowotne są jednymi z kluczowych dla utrzymania konkurencyjności gospodarki – podkreślają eksperci.

Innowacje

Pod względem innowacyjności Polska zajmuje dopiero 24. pozycję wśród 27 państw Unii Europejskiej. Ponadto niskim wydatkom firm na innowacje towarzyszą niskie płace w przemyśle przetwórczym. Z tego względu jesteśmy zaliczani do państw, które konkurują kosztami. Na dłuższą metę to nie wystarczy. – Utrzymujące się niskie płace w dłuższym okresie mogą spowodować zmniejszenie atrakcyjności kraju jako miejsca do zamieszkania – przekonują autorzy badania. Ich zdaniem tylko zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki może prowadzić do podniesienia wydajności pracy i wzrostu wynagrodzeń.

Infrastruktura drogowa

Jednym z ważnych czynników, które mają wpływ na rozwój każdego kraju, jest infrastruktura drogowa. Pod tym względem Polska wypada niekorzystnie na tle innych krajów UE. Od państw takich jak Niemcy, Francja czy Hiszpania dzieli nas przepaść wynikająca w dużej mierze z dystansu cywilizacyjnego. Kraje o podobnym poziomie rozwoju, takie jak Czechy, Słowacja, czy Słowenia, radzą sobie zdecydowanie lepiej, niż Polska. – Prawdziwym powodem do zazdrości powinna być Chorwacja, która nie będąc członkiem UE, więc nie dysponując środkami pomocowymi, była w stanie zbudować sieć autostrad o długości 1126 km – czytamy w opracowaniu. Jego autorzy zwracają też uwagę, że w Polsce rozkład geograficzny już istniejących autostrad i dróg ekspresowych jest niekorzystny. Nie istnieje żaden ciąg drogowy o parametrach autostrady czy drogi ekspresowej, który przebiegałby przez cały kraj, umożliwiając sprawny tranzyt towarów i osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

Z Tomaszem Terleckim, radcą prawnym Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych rozmawia Agnieszka Konieczny.

Działkowcy staną się dzikimi lokatorami

W Sejmie są już cztery projekty ustaw dotyczące rodzinnych ogrodów działkowych, m.in. projekt obywatelski i projekt PO. Co się stanie z działkowcami, jeżeli w życie wejdzie ten ostatni?

– Z dnia na dzień stracą wszelkie prawa do swoich działek i staną się dzikimi lokatorami.

Jakie prawa?

– Aż 63 proc. ogrodów działkowych w Polsce posiada prawo do wieczystego użytkowania gruntów. Działkowcy są użytkownikami działek i właścicielami altan, które na nich stoją.

Z dyskusji, która toczy się wokół ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, wynika, że chodzi raczej o odebranie części praw Polskiemu Związkowi Działkowców, a nie ogródków zwykłym ludziom...

– Projekt PO zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców. A jeżeli do tego dojdzie, to automatycznie zmieni się sytuacja prawna wszystkich użytkowników działek. PZD przysługuje prawo do gruntów, na których znajdują się ogrody działkowe oraz prawa do majątku wspólnego i infrastruktury. Potem są indywidualne prawa działkowców, o których już wspomniałem. Można więc powiedzieć, że sytuacja prawna działkowców uzależniona jest od PZD.

Platformie Obywatelskiej chodzi o grunty?

– Polski Związek Działkowców nie jest problemem dla działkowców, lecz dla tych środowisk, dla których stanowi przeszkodę w przejęciu atrakcyjnych terenów. PZD to silna organizacja, potrafiąca bronić działkowców. Jeżeli zostanie rozbity, to gminy jako właściciele gruntów, na których znajdują się ogrody działkowe, będą mogły nimi swobodnie dysponować, np. zdecydować o ich natychmiastowej likwidacji. Tak naprawdę tylko o to chodzi. Nie jest przypadkiem, że zniszczenie PZD to naczelny postulat PO. W Polsce znajduje się blisko 5 tys. ogrodów działkowych, część z nich leży w centrach miast, np. we Wrocławiu i w Warszawie. Wartość tych gruntów jest ogromna.

Ale na nieprawidłowości w funkcjonowaniu Polskiego Związku Działkowców zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny, który w lipcu ubiegłego roku zakwestionował 24 zapisy obecnej ustawy o ogrodach działkowych...

– Dostrzegamy konieczność reformy PZD. Uważamy jednak, że powinna to być taka reforma, która pozwoli na zachowanie ciągłości tej organizacji. Dlatego proponujemy przekształcenie jej w stowarzyszenia. Tymczasem PO chce, by po likwidacji PZD działkowcy budowali swoje struktury organizacyjne od początku i ponownie zabiegali o swoje prawa. Tyle że prawa te nie byłyby tożsame z tymi, które utracą. Projekt PO nie daje ani użytkowania wieczystego gruntów, ani dzierżawy działek. Upoważnia jedynie działkowców do przebywania na działkach, z których w każdej chwili mogliby zostać usunięci. Dlatego przestrzegamy przed skutkami takiej nowelizacji.

Foto: T&D

Pod obywatelskim projektem ustawy podpisało się blisko 925 tys. osób. Czy projekt ten uwzględnia wszystkie zastrzeżenia zgłoszone przez TK?

– Jesteśmy przekonani, że tak. Potwierdzają to liczne opinie, które posiadamy m.in. konstytucjonalisty prof. Marka Chmaja. Problem polega na tym, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest instrumentalnie traktowany przez przeciwników projektu obywatelskiego. Niczym maczuga, którą wali się po zapisach niezgodnych z oczekiwaniami PO.

Co działkowcom proponuje projekt obywatelski?

– Swobodę zrzeszania, ochronę praw nabytych oraz zachowanie socjalnej funkcji działek.

Kiedy nowa ustawa powinna wejść w życie?

– Musi zacząć obowiązywać najpóźniej 20 stycznia 2014 roku, czyli czasu jest coraz mniej. Obawiamy się, że jeżeli teraz nie uda się dojść do kompromisu, to pod koniec roku PO zrobi z projektem obywatelskim, co tylko zechce.

Blisko połowa Polaków deklaruje, że z powodu braku pieniędzy nie wyjedzie w tym roku na wakacje. Wielu, aby ograniczyć koszty planuje urlopy u rodziny lub znajomych.

Każdy pracownik potrzebuje wakacji

Foto: wikipedia.pl

Blisko połowa Polaków zadeklarowała, że w tym roku nie wyjedzie na wakacje. Powód – brak pieniędzy

O tym, że każdemu z nas od czasu do czasu potrzebne jest oderwanie się od codziennych obowiązków w pracy i w domu przekonuje dr Daniela Pulina-Dzienniak, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego. – Wypoczynek jest nam bezwzględnie potrzebny dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Abyśmy mogli zregenerować siły, powinien trwać trzy tygodnie. Relaks na wyjeździe potrzebny jest każdej rodzinie. Jednak w kryzysie coraz częściej rezygnujemy z wakacji, uznając, że to nie jest potrzeba pierwszego rzędu. Dziś dla wielu z nas ważne jest to, żeby przetrwać – mówi socjolog.

W sondażu przeprowadzonym przez jedną z firm ubezpieczeniowych blisko połowa dorosłych Polaków zadeklarowała, że w tym roku nie wyjedzie na wakacje z powodu braku pieniędzy. – Jestem zmęczony pracą, bo dorabiam do pensji na drugim etacie, ale nie planuję rodzinnych wakacji ze względu na brak kasy. Za to moje dzieci pojadą na bezpłatne kolonie z Fundacją im. Grzegorza Kolosy. Mnie i żonie do szczęścia już nic więcej nie trzeba – zapewnia Roman Niewiadomski, ojciec czworga dzieci.

Ale jest jeszcze wielu takich, którzy mimo chudych portfeli rodzinne wyjazdy na urlop stawiają ponad wszystko. Robią, co mogą, by choć na kilka dni wyjechać i odpocząć. Szczęśliwi są ci, którzy mogą „przechować się" u rodziny lub znajomych. W tej grupie jest Marta Huczek, członek „S" w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach. Wraz z 4-osobową rodziną urlop planuje spędzić u siostry w Niemczech. Od miesięcy odkładają pieniądze na te zagraniczne wakacje. – Chociaż będą trwały tylko kilka dni, ale i tak cieszymy się, że ten czas będziemy mieli tylko dla siebie. Na wyjazd za granicę z biurem podróży nie moglibyśmy sobie pozwolić. A tu przynajmniej odpadną nam opłaty za wynajem pokoi – mówi Marta Huczek.

Ale tani urlop u bliskich i znajomych dla wielu z nas pozostaje w sferze marzeń. Niektórzy decydują się na kredyt, byleby tylko naładować słońcem akumulatory. – Wakacje dla mojej 4-osobowej rodziny to koszt około 7 tys. zł. Przykre, że z dwóch pensji nie stać nas, by wyjechać na wczasy. A naszym dzieciom i nam też się coś od życia należy, dlatego pieniądze na wyjazd pożyczymy w banku – informuje Ines Ciastek z sądowniczej „S".

Zdaniem dr Puliny-Dzienniak to dobrze, że ludzie, którzy na wakacje nie mają pieniędzy, znajdują alternatywne sposoby wypoczynku. – W przypadku zaciągnięcia kredytu są one kosztowne, ale nie możemy pracować nieustająco na najwyższych obrotach, bo to odbija się na wynikach w pracy. Następuje ogromne zmęczenie i wypalenie zawodowe, a za tym mogą iść różne choroby. Pracodawcy też powinni sobie zdawać sprawę z tego, że urlop to nie zło konieczne, że człowiek niewypoczęty nie może być dobrym i efektywnym pracownikiem – podkreśla socjolog.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Satysfakcją jest radość dzieci

W sierpniu 50 dzieci z najuboższych rodzin z jaworznickiej dzielnicy Szczakowa wyjedzie na obóz sportowy do nadmorskiej miejscowości Rogowo. Bezpłatne wakacje już piąty rok z rzędu organizuje dla nich Zespół Szkół nr 3 w Jaworznie-Szczakowej.

– Koszt pobytu jednego dziecka nad morzem wynosi około 1,4 tys. zł, ale na szczęście co roku możemy liczyć na pomoc różnych instytucji i osób prywatnych. W realizacji tego przedsięwzięcia mocno wspierają nas m.in. Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy, a także śląsko-dąbrowska Solidarność. Środki na wakacyjne wyjazdy dzieci pozyskujemy też od władz miasta – informuje Zbigniew Kasperkiewicz, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Jaworznie-Szczakowej i związkowiec z oświatowej Solidarności.

Dzieci spędzą dwanaście dni wakacji w położonym blisko morza Wojskowym Ośrodku Wypoczynkowym w Rogowie. Nudzić się nie będą miały czasu, bo organizatorzy jak co roku przygotowali dla nich wiele atrakcji. Codziennie pod okiem instruktorów będą uczestniczyć m.in. w zajęciach sportowych na terenie ośrodka. – Ale wiadomo, że dla naszych podopiecznych najbardziej atrakcyjne są morze i plaża. Tam zapewniamy im dostęp do dwóch boisk siatkówki plażowej oraz opiekę ratowników. Organizujemy też dla nich wycieczki rowerowe do sąsiednich miejscowości. Każdego roku zwiedzają latarnię morską i Centrum Wojskowych Atrakcji „Bastion" w Kołobrzegu. Oczywiście w ich pobyt na obozie obowiązkowo są wpisane dyskoteki i ogniska z pieczeniem kiełbasek. Zależy nam, by dzieci aktywnie spędzały wakacje, jak najdłużej przebywały na świeżym powietrzu i maksymalnie wykorzystywały dobrodziejstwa nadmorskiego klimatu – mówi Zbigniew Kasperkiewicz.

Podkreśla, że organizacja wyjazdu dla dzieci to niełatwe zadanie, wiążące się z dużą odpowiedzialnością, ale najlepszą rekompensatą za ten trud jest zadowolenie dzieciaków z wakacji nad morzem. – Satysfakcja murowana, gdy widzimy radość na ich twarzach. Wtedy tym bardziej chce się im pomagać – przyznaje Zbigniew Kasperkiewicz.

BEA

Peleton przejedzie przez Jaworzno

28 czerwca w Jaworznie wystartuje III etap XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków. To dzięki inicjatywie związkowców z Solidarności w Zakładzie Górniczym Sobieski miasto znalazło się na trasie tej jednej z największych imprez kolarskich w Polsce.

Okazją do przedstawienia pomysłu, by start jednego z etapów wyścigu odbył się w Jaworznie, była dla nich ubiegłoroczna solidarnościowa karczma piwna, na którą zaprosili prezydenta miasta Pawła Silberta oraz organizatorów wyścigu: przewodniczącego łódzkiej Solidarności Waldemara Krenca i dyrektora imprezy Mieczysława Nowickiego, dwukrotnego medalisty olimpijskiego w kolarstwie. Wszyscy uznali, że inicjatywa związkowców warta jest realizacji. – Organizowany od 24 lat wyścig jest dzieckiem całej Solidarności. Władze Jaworzna też zaakceptowały pomysł, bo ta impreza jest doskonałą okazją do promocji miasta – mówi Waldemar Krenc.

III etap MWKSiO z Jaworzna do Kielc wystartuje 28 czerwca o godz. 13.00 sprzed siedziby Miejskiego Centrum Kultury. Ale wszystkie ekipy kolarskie pojawią się tam godzinę wcześniej. – To świetna okazja dla łowców autografów, ponieważ w tych drużynach są bardzo utytułowani zawodnicy. A dla całego Jaworzna to będzie ogromne sportowe wydarzenie, bo tu nigdy nie odbywała się tak prestiżowa impreza kolarska. Po raz pierwszy przez nasze miasto przejedzie peleton liczący aż 120 zawodowych kolarzy – mówi Waldemar Sopata, szef Solidarności w ZG Sobieski.

Inauguracja tegorocznego wyścigu odbyła się 26 czerwca w Lublinie. Wystartowało w nim 6 polskich drużyn zawodowych, 13 zagranicznych i drużyna kadry Polski. – Kolarze mają do pokonania blisko 700 km na trasie Lublin-Łodź, która przebiega przez 6 województw. Walczą o zwycięstwo w klasyfikacjach indywidualnych i drużynowej. Łączna pula nagród sięga 300 tys. zł – informuje Krenc.

Po raz pierwszy MWKSiO odbył się w 1990 roku z inicjatywy Andrzeja Słowika, pierwszego przewodniczącego łódzkiej Solidarności. Od 9 lat wyścig rozgrywany jest w klasie zarezerwowanej dla imprez kolarskich reprezentujących najwyższy poziom organizacyjny i sportowy. Dzięki niej zawodnicy zdobywają punkty w rankingu prowadzonym przez Międzynarodową Unię Kolarską (UCI) oraz punkty decydujące o późniejszym składzie reprezentacji olimpijskiej. Impreza odbywa się pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz pod honorowym patronatem szefa Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Kolarze mają do pokonania blisko 700 km na trasie Lublin-Łodź, która przebiega przez 6 województw

Paulina Szatka,
CDO24

CDO24 TWOJA OCHRONA PRAWNA

Obowiązek wylegitymowania się oraz wykroczenia z tym związane

Proszę Państwa, wracając ostatnio z koncertu plenerowego zostałam poproszona przez policjanta o wylegitymowanie, chociaż nic nie zrobiłam. Czy policjant działał zgodnie z prawem? (Joanna M.)

W ustawie o Policji czytamy, że Policja, wykonując czynności wymienione w ustawie, ma prawo legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości. Podobnie zresztą kwestia ta normowana jest także w rozporządzeniach Rady Ministrów, skąd dowiadujemy się, iż policjanci w toku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych i administracyjno-porządkowych, podejmowanych w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw oraz wykroczeń, a także wypełniania poleceń sądu, prokuratora, organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, zwanych dalej „czynnościami służbowymi", mają prawo do legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości. Czynności będą zasadne tylko wówczas, kiedy będą one miały związek z czynnościami służbowymi policjanta.

Legitymowanie osób niezbędne oraz zgodne z obowiązującym prawem będzie miało więc miejsce w sytuacjach, kiedy potrzebna jest identyfikacja osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, ustalenie świadków zdarzenia powodującego naruszenie bezpieczeństwa lub porządku publicznego, wykonanie polecenia wydanego przez sąd, prokuratora, organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego, identyfikacji osób wskazanych przez pokrzywdzonych jako sprawców przestępstw lub wykroczeń, a także poszukiwania osób zaginionych lub ukrywających się przed organami ścigania albo wymiarem sprawiedliwości.

Legitymowanie osób następuje poprzez okazanie funkcjonariuszowi na jego żądanie stosownego dokumentu, którym może być dowód osobisty, tymczasowy dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, dowód tożsamości cudzoziemca czy paszport. Poza tym tożsamość osoby legitymowanej można ustalić również na podstawie innych nie budzących wątpliwości dokumentów, bądź oświadczeń osób, których tożsamość ustalono w sposób określony wyżej, a także telefonicznego lub osobistego porozumienia się z osobami wskazanymi przez legitymowanego. Jeżeli osoba jest znana funkcjonariuszowi, może on odstąpić od jej legitymowania. W przypadkach, kiedy osoba legitymowana znajduje się w pojeździe, policjant może, w celu zachowania względów bezpieczeństwa poprosić tę osobę o opuszczenie pojazdu.

Wato zwrócić uwagę na fakt, iż obowiązek wylegitymowania się obowiązuje również policjanta. Przed przystąpieniem do jakichkolwiek czynności służbowych policjant zobowiązany jest podać stopień, imię i nazwisko; policjanci nieumundurowani okazują ponadto legitymację służbową w taki sposób, aby zainteresowany miał możliwość odczytać i zanotować nazwisko policjanta oraz nazwę organu, który wydał legitymację. Funkcjonariusz powinien podać także podstawę prawną oraz przyczynę swoich czynności służbowych. Jest to o tyle ważne, iż osoba legitymowana nie pozostaje wówczas w nieświadomości działań funkcjonariusza policji, a tym samym pozwala jej to ustosunkować się do poleceń policjanta. Ponadto policjant obowiązany jest ustnie poinformować legitymowaną osobę o przysługującym jej prawie złożenia zażalenia do właściwego miejscowo prokuratora na sposób przeprowadzenia tych czynności. Niedopełnienie wskazanych obowiązków pozwala uznać, iż dokonane przez funkcjonariusza czynności są niezgodne z prawem.

Na zakończenie należy wskazać, iż każde legitymowanie musi zostać udokumentowane w notatniku służbowym lub na odpowiednim nośniku technicznym, albo w notatce służbowej, określając datę, czas, miejsce i przyczynę legitymowania. Ponadto funkcjonariusz powinien udokumentować imię i nazwisko legitymowanego oraz jego adres zamieszkania lub pobytu, numer PESEL, a w przypadku braku informacji o numerze PESEL: datę i miejsce urodzenia oraz imiona rodziców i nazwisko rodowe, a także rodzaj i cechy identyfikacyjne dokumentu, na podstawie którego ustalono tożsamość osoby legitymowanej. Jeżeli są Państwo uczestnikami sytuacji, w której funkcjonariusz Policji chce Państwa wylegitymować oraz posiadają Państwo Ochronę Prawną CDO24, to zawsze mogą Państwo zadzwonić na numer infolinii CDO24 i skonsultować swoje wątpliwości ze specjalistą, który odpowiednio pokieruje Państwa, jak należy zachować się w takiej sytuacji.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Wydłużenie terminu zgłoszeń do akcji Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność przedłużyło do 31 lipca 2013 roku termin składania wniosków o nadanie Certyfikatu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Decyzja prezydium KK ma związek z występującymi problemami z uzyskaniem zaświadczenia z Państwowej Inspekcji Pracy o zasadnych skargach złożonych na pracodawcę.

Ankiety zgłoszeniowe należy przesyłać na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom" lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl Informacje o szczegółach akcji oraz odpowiednie formularze są publikowane na stronie internetowej Komisji Krajowej www.solidarnosc.org.pl.

Celem akcji certyfikacyjnej Pracodawca Przyjazny Pracownikom jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy w Polsce. Do konkursu mogą być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ Solidarność. Kryteria, jakie brane są pod uwagę, to przede wszystkim preferowanie stałego zatrudnienia oraz przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne jest też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych.

Wszystkie zgłoszenia rozpatrywane będą przez Komisję Certyfikacyjną, w skład której wchodzą przedstawiciele: NSZZ Solidarność, Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz prezydenta Bronisława Komorowskiego, który objął patronat nad akcją.

Ważne wskaźniki

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2013 r.):	**1.600,00 zł**
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2013 r.):	**3.740,18 zł**
Najniższa emerytura (od 1 marca 2013 r.):	**831,15 zł**
Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2013 r.):	**831,15 zł**
Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2013 r.):	**637,92 zł**
renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2013 r.):	**997,38 zł**
renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2013 r.):	**765,50 zł**

„Nie umiera Ten, kto trwa w pamięci żywych"

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

O. KASJANA – JERZEGO DEZORA,

misjonarza na Syberii.
Był księdzem-robotnikiem z Huty Katowice.
W czasie strajku w grudniu w 1981 roku odprawiał msze święte dla strajkującej załogi.

Solidarność z ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej

W trudnych chwilach po tragicznej śmierci

MĘŻA

łączymy się w smutku z koleżanką

Małgorzatą Wysocką-Morek

Wyrazy serdecznego współczucia dla całej

Rodziny

w imieniu koleżanek i kolegów
z MOZ NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Jastrzębiu-Zdroju
składa przewodniczący
Krzysztof Janicki

UWAGA!

Od 3 czerwca 2013 roku do 30 września 2013 roku biura Zarządu Regionu będą pracowały od godz. 7.30 do godz. 15.30.

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646, *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 26 czerwca 2013 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» NA POCZĄTEK ZAGADKA. Co można napisać, używając jedynie 160 znaków? My uważamy, że nic sensownego, dlatego nie mamy kont na Twitterze. Większość polityków jest innego zdania i twittuje na potęgę. Twittuje młodzieżówka SLD, czyli Miller z Oleksym, twittuje Donaldihno z Grasiem. Ba! Twittuje ponoć nawet Kaczafi. Twittera używa też oczywiście szef ruchu poparcia pana na p. Tuż przed rozpoczęciem ciszy wyborczej przed wyborami w Elblągu, pan na p opublikował sondaż, według którego jego kandydatka (nie wiemy nawet, na jaką literę) stała na czele wyborczego wyścigu z 26 proc. poparcia. Ostatecznie pani kandydatka dostała niecałe 5 proc. i z czarnego konia została tylko czarna rozpacz. Rozwiązanie zagadki: Za pomocą 160 znaków raczej nie da się wyjść na mędrca, ale na błazna bez najmniejszego problemu.

Foto: demotywatory.pl

» SKORO JUŻ PRZY ELBLĄGU JESTEŚMY, to proponujemy, aby ustępujące władze samorządowe wszystkim mieszkańcom zafundowały na pożegnanie po pudełku popcornu, bo trzeba przyznać, że mieli elblążanie w ostatnich tygodniach niezłe kino. Przyjechał Tusk, przyjechał Kaczafi, Sikorski przyjechał i nawet korupcyjną Julkę ze sobą zabrał, co ostatecznie pogrzebało szanse peło na wygraną. Do Elbląga wybrał się też nasz ulubieniec Adam Hofman. Pisowski geniusz piaru znalazł diabelski iście sposób, jak wyróżnić się na tle tłumu oficjeli przetaczających się przez to nieszczęsne miasto. Gdy inni wychwalali swoich kandydatów, uśmiechali się głupio i ściskali ręce wyborcom, Hofman dał w palnik, przeszedł się chwiejnym krokiem po mieście, zaczepiając przy okazji przypadkowe elblążanki, a na koniec partyjny prymus wysiusiał się w krzakach obok toi-toia. Nie wiemy jak wy, ale my wreszcie odnaleźliśmy swojego reprezentanta w parlamencie. Adasiu prowadź!

» W ELBLĄGU CZEKAJĄ NA DRUGĄ TURĘ, za to w stolycy coraz większymi krokami zbliża się tura pierwsza. Wygląda na to, że już nic nie jest w stanie uratować pani prezydent HGW. Po serii wtop i podtopień bufetowa postanowiła poprawić swój wizerunek, uroczyście otwierając tunel biegnący wzdłuż Wisły, który jak na złość kilka godzin później zalała woda. Ale to nie koniec. Hanka nie dała za wygraną i zapowiedziała, że zatrudni specjalnego pracownika, który będzie stał w tunelu i pilnował, żeby nic go nie zalało. Co chłopina zaradzi, jak znowu zacznie padać, nie wiadomo, ale wtedy przynajmniej będzie można po gospodarsku walnąć pięścią w stół i wywalić winowajcę z roboty.

» SWOJĄ DROGĄ TO WYMYŚLILIŚMY SPOSÓB, jak uchronić słynny tunel przed potopem. Z tym, że trzeba by było zatrudnić nie jednego, a dwóch ludzi. Jednym z nich mógłby być Rysio Kalisz, który po tym, jak wywalili go z LSD i z sejmowej komisji sprawiedliwości, na pewno znajdzie czas na dodatkową fuchę. Wystarczy w razie deszczu postawić Rysia na wlocie tunelu, a na wylocie jakiegoś innego jegomościa, który od lat odchudza się, stosując dietę poselską. Deszcz nie ma żadnych szans.

» PAMIĘTACIE, JAK KILKA TYGODNI TEMU pisaliśmy o pośle Rynasiewiczu? Tak, tak. To ten, który podczas posiedzenia sejmowej komisji infrastruktury zachęcał kolegę do udziału w głosowaniu, zwracając się doń: Ten Borowiak ku...s podniesie łapę, czy mu przyp...lić? Otóż poseł Rynasiewicz w zamian za wybitne zasługi na rzecz krzewienia kultury języka ojczystego został wiceministrem transportu. Mając takiego zastępcę, Sławek Nowak może być spokojny. Teraz już żaden k...s w Sejmie nie odważy się robić sobie jajec z jego zegarków.

» ZACZĘLIŚMY OD SONDAŻU PANA NA P, a skończymy na statystykach pani na sz, czyli Kryśki Szumilas. Otóż okazało się, że Kryśka i jej podwładni z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej co roku tak ustalają poziom matur, żeby zdało je co najmniej 80 proc. przystępujących. Wtedy Kryśka może pokazać słupki i ogłosić, że reszta Europy przy nas to matoły, a jeszcze parę lat jej urzędowania na ministerialnym stołku, to naszych arbiturientów Amerykanie będą brali wprost do roboty w NASA. Widzisz pan, panie na p, to właśnie dlatego nie zagrzałeś miejsca w peło. Nie sztuką jest pokazać słupki, w których później nic się nie zgadza. Sztuką jest zrobić tak, żeby wszystko zgadzało się z tym, co wcześniej namalowaliśmy sobie na słupkach.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Przed budką z piwem sączą taniego sikacza dwaj menele. Nagle podjeżdża wypasiony kabriolet, z którego wysiada dwóch elegancko ubranych gości. Kupują po butelce wody mineralnej i na miejscu ją wypijają. Na ten widok jeden z meneli mówi do drugiego:
– Heniek, patrz, wodę piją... jak zwierzęta!

***

Kompletnie skacowany facet obudził się wczesnym popołudniem. Na stole stało schłodzone piwo i kartka od żony: „Jestem w pracy. Gdybyś czegoś potrzebował, to zadzwoń i przyjadę, jak tylko będę mogła najszybciej''. Przeczytał ze dwa razy kartkę i nic nie rozumiejąc, pyta syna:
– Co ja takiego wczoraj zrobiłem? Kupiłem mamie pierścionek, przyniosłem kwiaty? Nic nie pamiętam! Może mi coś powiesz na ten temat?
Tato, przyszedłeś rano kompletnie pijany, awanturowałeś się, a gdy mama zaczęła ci zdejmować spodnie, żebyś mógł pójść spać, krzyknąłeś: „Won ladacznico! Ja jestem żonaty!''

***

Ojciec z synem przechodzą koło monopolowego:
– Tato? A co tutaj sprzedają?
– A tam... to takie barachło synu, dla próżniaków, co bimbru pędzić nie potrafią...

***

– Co to jest rodzina?
– To grupa osób zbierających się okresowo celem przeliczenia się i pobiesiadowania z okazji zmiany liczby.

***

Dziadek zabrał wnuczka pierwszy raz na rozprawę sądową. Wnuczek, widząc po raz pierwszy adwokata ubranego w togę, pyta:
– A dlaczego ten pan jest ubrany jak kobieta?
– Bo będzie zaraz długo gadał!

***

Jeżeli wnerwia was przyjaciółka waszej żony, możecie załatwić problem raz na zawsze, pytając małżonki:
– A co słychać u tej twojej przyjaciółki, tej z kształtnym biustem i apetycznym tyłeczkiem?

***

Przychodzi facet do dentysty i mówi:
– Wydaje mi się, że jestem ćmą.
Dentysta na to:
– Ale ja jestem dentystą, a nie psychologiem.
– No tak, ale tylko u pana się świeciło!

***

Na rynku pojawił się specjalny rodzaj viagry dla żonatych. Tabletki są czerwone, trzy razy mocniejsze od niebieskich i oprócz znanych już oddziaływań powodują 10 minutową ślepotę.

***

Premier przechadza się z żoną po ulicach Warszawy, ogląda wystawy sklepowe, zatrzymuje się przed jedną i mówi:
– Zobacz kochanie, spodnie 50 złotych, marynarka 40 złotych, futro 150 złotych.Widzisz? To nie są wysokie ceny. A wszyscy mówią, że jest źle, że ludzi na nic nie stać.To tylko propaganda tych nierobów!
Żona spojrzała na niego czule, jak to tylko potrafi kobieta i mówi:
– Kochanie... To jest pralnia.

***

Kiedy pies w Korei Północnej widzi kość?
– Wtedy, kiedy ma złamanie otwarte.

***

Ludzkość od niepamiętnych czasów zadaje sobie pytania:
– Kto wymyślił pracę?
– I jak to możliwe, że pozostali go nie zabili?

***

Ostatnio oglądałem sobie film na DVD i poniosły mnie emocje:
– Nie! Nie wchodź tam ty głupcze. Nie wchodź do tego kościoła!
Weszła moja żona i spytała, jaki film oglądam.
– Nasze nagranie ze ślubu.

***

W swoje czwarte urodziny dziewczynka pyta:
– Mamusiu, a skąd ja się wzięłam na świecie?
– Znaleźliśmy cię w kapuście, maleńka.
– W kapuście? W styczniu?!
Wtedy wtrąca się tata:
– W kiszonej, córeczko, w kiszonej.

***

Autoreklama

www.solidarnosckatowice.pl
e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl
Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07
Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność 40-286 Katowice, ul. Floriana 7
NSZZ Solidarność REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Będąc zrzeszonym w związku zawodowym, możemy bardziej skutecznie przeciwdziałać łamaniu podstawowych praw każdego pracownika, negocjować z pracodawcą nie tylko sprawy dotyczące płac, ale także warunków pracy. Będąc członkiem Solidarności, nie jesteś sam ze swoim problemem. Możesz liczyć na prawdziwą pomoc, a nie puste obietnice – mówi **Izabela Będkowska,** przewodnicząca MOZ NSZZ Solidarność w Bitron Poland.